Stanowisko

Działkowców Rodzinnego Ogrodu Działkowego STAR w Starachowicach

w sprawie roszczeń do terenów ogrodów działkowych.

Jako działkowcy jesteśmy zbulwersowani i bardzo zaniepokojeni nowym zamachem na istnienie ogrodów działkowych. Teoretycznie sprawa dotyczy działkowców warszawskich, ale znając z autopsji działania różnych grup interesów obawiamy się iż jest to początek końca ogrodnictwa działkowego.

Stowarzyszenie skupiające byłych właścicieli gruntów warszawskich, odebranych im tzw dekretem Bieruta, proponuje sposób naprawienia swoich krzywd. Szkoda tylko, że ma się to odbyć kosztem działkowców. A przecież działkowcy nie zajęli tych terenów samowolnie. Otrzymali je od władz miasta bądź od swoich zakładów pracy. Rekultywowali je i uprawiali w dobrej wierze. Teraz po kilkudziesięciu latach pracy mają zostać pozbawieni swojej własności (altany i nasadzenia).

Znając nastawienie władz Warszawy do ogrodów działkowych, obawiamy się iż będą chciały naprawić krzywdę jednej grupy społecznej krzywdą innej. Ciekawe tylko, czy równie łatwo znajdą sposób wtedy, gdy trzeba będzie wypłacić odszkodowanie działkowcom. Komu z kolei znacjonalizują jego własność? Działkowcy tak samo jak „dekretowcy" są mieszkańcami Warszawy, i powinni być przez urzędników utrzymywanych ze swoich podatków traktowani w taki sam sposób.

Teoretycznie w polskim prawie nie istnieje instytucja precedensów sądowych. Ale jak nauczyło nas działkowców postępowanie instytucji państwa w sprawie legalności altan działkowych, obawiamy się że sprawa może nie zakończyć się tylko na stolicy. Ogrody działkowe istnieją w całej Polsce i włodarze każdego z miast mogą odczuć pokusę aby naprawiać błędy prawne z przeszłości kosztem ogrodów i działkowców. Nie chcemy być obywatelami drugiej kategorii, którym odbiera się wszystkie prawa, w tym prawo do obrony swoich interesów, odmawiając nam przyznania statusu strony w postępowaniach administracyjnych i sądowych.

Pamiętajcie!

Jako obywatele RP mamy prawo żądać przestrzegania naszych praw. Pokazaliśmy już swoją siłę manifestując w obronie ustawy o ROD. Możemy ją pokazać również ponownie, nie tylko na ulicy ale również przy urnach wyborczych. Jest nas spora gromada.